

NSZZ

Solidarność



Nr 11/2013 (1.VII.2013)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

## Obudź się Polsko!

Zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w dniu 21 czerwca 2013 r. odbyło się spotkanie stron ZUZP: Zarządu i związków zawodowych. Rozmowy przede wszystkim dotyczyły analizy realizacji wskaźnika wzrostu wynagrodzeń za 5 miesięcy br. Pracodawca przedstawił też bardzo interesujący „Raport o wynagrodzeniach KGHM Polska Miedź S.A. za lata 2008-2012”. Dokument potwierdził to o czym mówiliśmy od dawna – systematycznie pogłębia się rozwarstwienie płacowe. Gołosłowne okazały się zapewnienia prezesa o docenianiu górników. W przeciągu pięciu lat na stanowiskach nierobotniczych pod ziemią średnia płaca ogółem wzrosła o **20,3%**, a na stanowiskach robotniczych pod ziemią tylko o **17,2%**, co było nawet o 1,6% mniej od stanowisk robotniczych na powierzchni (**18,8%**) – nie mówiąc już o stanowiskach nierobotniczych na powierzchni.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” zwróciła się do Prezesa Zarządu z żądaniem podjęcia natychmiastowych działań mających na celu wyrównanie tej krzywdzącej dysproporcji. Jesteśmy przekonani, że ta inicjatywa zyska poparcie pozostałych związków zawodowych. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda po odliczeniu z ogólnych średnich płac wynagrodzenie osiągnięte za pracę w soboty i niedziele. Oprócz dysproporcji zarobkowych potwierdzają się też negatywne tendencje w zatrudnieniu. W analizowanym okresie zatrudnienie w kopalni wzrosło o 2,5%, a w Biurze Zarządu – w dobie informatyzacji – o 41%! Bardzo wyraźnie widać, że w niektórych grupach zawodowych na powierzchni stawki osobistego zaszeregowania nie mieszczą się w widełkach opisanych w ZUZP. Takie tendencje stawiają pytanie: czy rygor tabel jest tylko dla pracowników dołowych? Jesteśmy przekonani, że po usunięciu ewidentnych błędów i pomyłek w Raporcie, powrócimy do poważnej dyskusji, w jaki sposób zwiększyć wynagrodzenie pracownikom na stanowiskach robotniczych pracujących pod ziemią.

Ponadto prezes poinformował o „osiągnięciach” w rozwoju globalnym Polskiej Miedzi. „Solidarność” bardzo negatywnie ocenia te inwestycje. Chcielibyśmy się mylić, aby ten optymizm inwestycyjny nie zakończył się tak jak w Kongo. Nowa Pani Dyrektor Naczelna do spraw pracowniczych poinformowała o realizacji programów HR i TPM. „Solidarność” swoją ocenę na ten temat wyrażała już w Przymacie wielokrotnie. Na spotkaniu Przewodniczący SKGRM podkreślił, że cele może są słuszne, ale realizacja kompromitująca. Józef Czuczarski pytał czy po wprowadzeniu „5S” zwiększy się efektywność i o ile zmniejszy się koszt funkcjonowania spółki. Na dzisiaj sprowadza się to do zatrudniania coraz to większej ilości osób w administracji na bardzo wysokich grupach. W kopalni „Rudna” zatrudniono Panią Beatę C-M na 22 kategorii z wykształceniem socjologicznym. Czy orga-

nizowano w ogóle konkurs? Nie doszła do nas żadna informacja. Bardziej wygląda to na: zapewnienie zleceń dla zaprzyjaźnionych firm konsultingowych i dodatkowych etatów w administracji dla osób powiązanych z partią rządzącą. Często słyszymy od pracowników, że przełożeni powinni zapytać w anonimowej ocenie zainteresowanych: „co sądzą o tych programach”. Jesteśmy przekonani, że to jest ryzykowny pomysł, bo mamy do czynienia z ekipą, która bez skrupułów zniszczy każdego kto ma odwagę mówić prawdę. System polityczny w Polsce jest chory i trzeba go zmienić, bo w innym przypadku zniszczą wszystko co jeszcze się ostało. Mówi się co innego, a co innego się robi. Mój pies jak się nudził to lizał pewną część ciała. Tę czynność polecamy tym wszystkim, którzy bezkrytycznie małpują wzorce z zachodu po to, aby usprawiedliwić swoją nieudolność. Wszystkim tym, a w szczególności panu prezesowi Wirthowi, proponujemy obejrzeć film o mrówce pt. „Jak w firmie rośnie zatrudnienie” na [www.kghm.sos.pl](http://www.kghm.sos.pl).

### SEKCJA KRAJOWA GÓRNICHTWA RUD MIEDZI

NSZZ

Solidarność

[www.skgrm.pl](http://www.skgrm.pl)

Polkowice; 24.06.2013r.

Pan Herbert Wirth  
Prezes Zarządu  
KGHM Polska Miedź S.A.  
w Lubinie

Dotyczy: **podwyższenia płac na stanowiskach robotniczych pod ziemią.**

W imieniu Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność zwracamy się o podwyższenie płac w grupie pracowników na stanowiskach robotniczych pod ziemią. Po analizie przedstawionego „Raportu o wynagrodzeniach KGHM Polska Miedź S.A. za lata 2008-2012” przygotowanego na spotkanie w dniu 21 czerwca br. wynika niezbitnie, że w analizowanym okresie były najniższe wzrosty wynagrodzeń w tej grupie pracowników. Nie wdając się w szczegółową argumentację uważamy, że jest to sprzeczne z gloszonymi przez Zarząd tezami i nieuczciwe w stosunku do tych pracowników, którzy codziennie narażają swoje życie i zdrowie na stanowiskach pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę, domagamy się natychmiastowych rozmów i niezwłocznych decyzji, które pozwolą tę krzywdząca dyskryminację wyrównać.

Za SKGRM  
NSZZ Solidarność

SEKRETARIAT GÓRNICHTWA I ENERGETYKI  
NSZZ Solidarność  
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi  
PRZEMISŁOWA  
Józef Czuczarski

Przedstawiciele pracowników nie powołali, a spółkę z zysku oskubali

## Kolejny minister złamał prawo

Walne zgromadzenie akcjonariuszy, z przewodnią rolą Ministerstwa Skarbu Państwa, zdecydowało 19 czerwca o niepowołaniu przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej. Od 2011 r. to już trzeci minister, który łamie zapisy ustawy. Dodatkowo podjęto decyzję o wypłacie prawie 2 mld zł dywidendy, podczas gdy zarząd spółki proponował – naszym zdaniem i tak już wygórowane – 1,6 mld zł. W dniu walnego zgromadzenia z Radą Nadzorczą pożegnało się trzech członków wybieranych przez akcjonariuszy, a na ich miejsce powołano kolejnych.

Ministerstwo skarbu państwa jest największym akcjonariuszem Polskiej Miedzi. Posiadając 31,8% udziałów, rząd Donalda Tuska de facto przegłosowuje wszystkie decyzje na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Zysk spółki za 2012 r. wyniósł 4,87 mld zł. Na dywidendę przeznaczono 1,96 mld zł, czyli 40 proc. całego zysku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie kilka kwestii.

Donald Tusk, wbrew przedwyborczym obietnicom i społecznym protestom, nakazał w styczniu 2010 r. sprzedaż 10 proc. udziałów skarbu państwa w KGHM-ie. Na skutek zbycia pakietu akcji przez cztery lata skarb państwa stracił już 1,12 mld zł z wypłaconej dywidendy. Po sprzedaży premier stwierdził, że dywidenda z miedziowego koncernu jest nieefektywna, więc trzeba opodatkować wydobycie miedzi i srebra. Tzw. podatek od niektórych kopalin to wydatek ok. 2 mld zł rocznie, co jest gigantycznym obciążeniem fiskalnym dla Polskiej Miedzi. Gdyby tego było mało w 2012 r. miedziana spółka za ponad 10 mld zł kupiła kanadyjską firmę wydobywczą Quadra FNX. To nie koniec wydatków związanych z tą inwestycją, ponieważ ok. 4 mld dolarów wyniesie koszt budowanej kopalni w Chile. Mimo to KGHM razem z innymi spółkami, w których udział ma skarb państwa, jest zmuszany do budowy elektrowni atomowej i wydobywania gazu z łupków, skupuje niepotrzebne państwowe spółki i angażuje się w inne irracjonalne projekty – także zagraniczne. Z powodu miliardów zabieranych przez podatek od niektórych kopalin i wydanych na zagraniczne inwestycje, brakuje funduszy na duże projekty w Polsce, które stworzyłyby w czasie kryzysu miejsca pracy. Przez nieprzemysłane decyzje spółkę zmusza się do zadłużania. Powyższe praktyki są łudząco podobne do funkcjonowania gospodarki centralnie planowanej.

Na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy zapadły decyzje personalne. Przed rozpoczęciem obrad znajomy poprzedniego ministra, Paweł Białek, zrezygnował z pełnienia funkcji członka rady nadzorczej. Dodatkowo walne zgromadzenie zdecydowało o odwołaniu z nadzoru spółki Dariusza Krawczyka i Ireneusza Piecucha. Na ich miejsce powołano: Andrzeja Kidybę, Marka Panfila i Iwonę Zatorską-Pańtak. Wygląda na to, że zmiany personalne były spowodowane dymisją ministra skarbu państwa Mikołaja Budzanowskiego i powołaniem na jego miejsce dotychczasowego sekretarza stanu w ministerstwie administracji i cyfryzacji Włodzimierza Karpińskiego, który obsadził radę nadzorczą swoimi ludźmi.

Ponownie nie obyło się bez skandalu. Walne zgromadzenie akcjonariuszy, pod dyktando przedstawiciela ministra skarbu państwa, nie podjęło uchwały dotyczącej powołania do rady nadzorczej wybranych przez pracowników przedstawicieli. Od 2011 r. już trzeci minister skarbu państwa nie powołuje Józefa Czyczerskiego i Leszka Hajdackiego do rady nadzorczej. Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jasno stanowi, że wynik wyborów pracowniczych jest wiążący dla walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Nawet Sąd Najwyższy stwierdził, że walne zgromadzenie akcjonariuszy powinno powołać przedstawicieli pracowników do rady nadzorczej. Uniemożliwienie im zasiadania w nadzorze spółki było konieczne dla rządu Donalda Tuska, żeby skarb państwa mógł sprzedać wszystkie udziały w spółkach Polkomtel i Dialog, a następnie kupić za ok. 10 mld zł kanadyjską spółkę Quadra FNX. Obecność reprezentacji pracowniczej w radzie nadzorczej utrudniłaby podjęcie takich decyzji.

Dzień po Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy rzecznik Komitetu Obrony Praw Pracowniczych Mirosław Drabczyk, napisał list otwarty do Ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego, pod którym podpisali się też członkowie Komitetu. **List dotyczy niepowołania kolejnych już raz prawomocnie wybranych przedstawicieli załogi do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. VIII kadencji.** List wysłano też do wiadomości Prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów, Rzecznika Praw Obywatelskich, Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Mediów.

### LIST OTWARTY

Komitet Obrony Praw Pracowniczych zwraca się do Pana jako Ministra Skarbu Państwa o wyjaśnienie, dlaczego kolejny już raz, łamiąc art. 14 pkt. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, przedstawiciel skarbu państwa zagłosował przeciw podjęciu uchwały o powołaniu wybranych w prawomocnych wyborach przedstawicieli pracowników. Przedstawiona oficjalnie na WZA po głosowaniu w tej sprawie argumentacja:

**„(...) analiza wykonana przez akcjonariusza jakim jest skarb państwa wykazała, że przepisy nie zabraniają akcjonariuszowi indywidualnej oceny kandydata. To jest podstawą do podjęcia takiej, a nie innej decyzji (...)”** stanowi kuriozum i w żaden sposób nie wyjaśnia naruszenia obowiązującego prawa. Zwracam się z wnioskiem o ujawnienie i przekazanie nam owej analizy. Zapis literatury cytowanej wyżej ustawy, mówiący o tym, że: **„(...) Członkowie rad nadzorczych, o których mowa w ust. 1, wybierani są w wyborach bezpośrednich, tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności. Wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia”** jest jednoznaczny i potwierdzony w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 28 maja br. Próby tłumaczenia się opiniami, analizami lub czymkolwiek innym, stanowią tylko nieudolne odwrócenie uwagi od prawdziwych powodów tej decyzji. Nadal trwa polityczna nagonka oraz łamanie prawa i to już przez kolejną ekipę Ministerstwa Skarbu Państwa. To pokazuje jednoznacznie, co organy państwa sądzą o obowiązującym w Polsce prawie.

W dniach 12-13 marca 2013r. odbyły się już czwarte wybory przedstawicieli załogi do rady nadzorczej w tej samej VIII kadencji. Pretekstem „medialnym” do niepowołania i naruszenia art. 14 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych była poprzednio – jak widać także obecnie – awantura spowodowana przez zarząd, która miała miejsce podczas wystąpienia publicznego zorganizowanego przez właśnie zarząd w dniu 05.05.2011 r. Dyskredytowanie autentycznych przedstawicieli załogi, wskazanych już po raz trzeci przez pracowników w wyborach, posiadających wieloletni staż w firmie oraz bogate doświadczenie w organie nadzorczym spółki trwa nadal. Zarząd wynajął, za pieniądze spółki, wyspecjalizowane firmy od czarnego piaru, których zadaniem było dyskredytowanie autentycznych przedstawicieli załogi w radzie nadzorczej i wytworzenie antyzwiązkowej atmosfery. Działania te okazały się nieskuteczne, gdyż pracownicy nie zmienili opinii o swoich przedstawicielach.

Zarząd z premedytacją wykorzystuje zainscenizowaną przez siebie prowokację z 5 maja 2011 r., czarny piar oraz niewiedzę kolejnych ministrów do wydawania decyzji o nie powołaniu wybranych przedstawicieli pracowników do rady nadzorczej za rzekomy udział w tzw. awanturze przed biurem zarządu. **Do dnia dzisiejszego przeciwko tym osobom policja ani prokuratura nie wszczęły żadnego postępowania, nie sporządzono również aktu oskarżenia, nie toczy się żadne działania sądowe dotyczące ich udziału w w/w „awanturze”.** Ten sam mechanizm postępowania podsuwany jest kolejnym ministrom.

W dniu 28 czerwca 2012 r. podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy to samo wymyślane zdarzenie wykorzystano jako pretekst do nieudzielania absolutorium wyżej wymienionym członkom RN za 6 miesięcy 2011 roku. Powtórzono ten sam scenariusz oficjalnego milczenia i medialnej sugestii, że ma to związek z wydarzeniem sprzed biura zarządu z 5 maja 2011 r. W procesie sądowym pełnomocnik firmy nie używając tego argumentu tłumaczył, że „akcjonariusze mogą podjąć każdą decyzję” – nie bacząc na to, że mamy do czynienia ze spółką notowaną w indeksie WIG20 na warszawskiej giełdzie. Z perspektywy czasu widać, że opisane wyżej działa-

nia podjęte przez zarząd kierowany przez Herberta Wirtha miały określony cel. W tym czasie podjęto strategiczne decyzje dla KGHM Polska Miedź S.A. pozbyto się udziałów w Polkomtelu, które miały posłużyć jako zabezpieczenie funkcjonowania górnictwa miedziowego w Polsce w przypadku dekonjunkury oraz podjęto ryzykowną decyzję o zainwestowaniu, poprzez „raje podatkowe”, 10 mld PLN w Kanadzie. Obawiając się ludzi, którym autentycznie zależy na tym, aby przemysł miedziowy rozwijał się i dostarczał przychody do budżetu państwa, pod ich wymuszoną celowo nieobecność podjęto decyzje, które już są brzemienne w skutkach i na pewno zaważą na funkcjonowaniu przemysłu miedziowego w Polsce.

W państwie demokratycznym, jakim obecnie mieni się Polska, Minister Skarbu Państwa winien przestrzegać obowiązującego porządku prawnego i nie stawiać się ponad prawem.

## Problem z wentylacją

Po licznych apelach i interwencjach pracowników Oddziału ZG „Rudna” – głównie szybu R-IX – w sprawie beznadziejnych warunków wentylacyjnych na łazniach górniczych, przewodniczący Józef Czyczerski w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” zwrócił się w tej sprawie do Dyrektora Naczelnego Oddziału. W przesłanym piśmie przewodniczący wnioskuje o pilne przeprowadzenie pomiarów i podjęcie działań, które doprowadzą do udrożnienia wentylacji. Dzięki temu pracownicy będą mogli przebiegać w cywilizowanych warunkach – jak przystało na światowej przecież sławy spółkę. Problem jest dobrze znany pracodawcy, ponieważ sytuacja powtarza się w okresach letnim i zimowym.

W momencie kierowania Pryzmatu do druku przyszła odpowiedź: „(...) w dniu 22.06.2013r. wraz z pracownikami oddziału Energetyki zostały podjęte działania mające na celu poprawienie cyrkulacji i wymiany powietrza w łazniach górniczych rejonu szybu R - IX, dokonano czyszczenia krątek wentylacyjnych, oraz regulacji kierunku oraz prędkości nawiewu. Wynikiem tych zabiegów temperatura w łazniach nieznacznie spadła i osiągnęła wynik w granicach 26-27 st. C. W celu dokonania znaczących usprawnień wentylacji w łazniach tego rejonu przystąpiono do przeprojektowania systemu wentylacji, projekt wykonano i zatwierdzono do realizacji. Obecnie trwa wybór wykonawcy usługi.” Będziemy przyglądać się rozwiązywaniu tego problemu.

**„Solidarność” zgłosiła uwagi do Regulaminu Rady Bezpieczeństwa Pracy**

## Poprawki do Regulaminu

Starając się podnieść poziom bezpieczeństwa pracy Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” przedstawiła uwagi i wnioski do Regulaminu Rady Bezpieczeństwa Pracy przy KGHM Polska Miedź S.A. Proponowane zmiany dotyczą 3 paragrafów i 10 punktów regulaminu. „Solidarność” wnosi o poszerzenie składu rady o Zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy wszystkich Oddziałów, a uchwały powinny być podejmowane w głosowaniu tajnym. Niezbędne jest przeprowadzanie co kwartał oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w Oddziałach. Związek proponuje też poszerzenie zapisu dotyczącego „opiniowania podejmowanych w Oddziałach KGHM inicjatyw” o „działania profilaktyczne wynikające z analizy zdarzeń potencjalnie wypadkowych, wypadków przy pracy oraz zapobiegających wypadkom i chorobom zawodowym”.

Jednym z postulatów jest nowy punkt mówiący o „wprowadzeniu do stosowania rejestru zdarzeń oraz realizacji działań profilaktycznych wynikających z analizy zdarzeń powtarzalnych”. W kwestiach organizacyjnych rady „Solidarność” wnioskuje o możliwość rozpatrywania zdania odrębnego na kolejnym posiedzeniu Rady, a w ważnej dla bezpieczeństwa pracowników sprawie, w ciągu trzech dni od posiedzenia. Propozycja związku daje możliwość wniesienia do porządku obrad problemu, który może zgłosić każdy członek Rady. Ostatnią kwestią poruszoną przez „Solidarność” jest protokołowanie posiedzeń Rady i regulacja związanych z tym procedur. Proponowane zmiany wysłano na piśmie Głównemu Inżynierowi BHP przy KGHM Polska Miedź S.A.

## Ukradłem i co mi zrobicie

Po raz trzeci w tej kadencji rady nadzorczej KGHM przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa odmówili Józefowi Czyczerskiemu prawa do udziału w jej pracach. Do rady nie został powołany, mimo że pracownicy spółki trzykrotnie większością głosów wybrali go na swojego przedstawiciela. Z Józefem Czyczerskim, przewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, rozmawia Beata Gajdziszewska.

**Jak przedstawiciele skarbu państwa uzasadnili swoją kolejną już decyzję o niepowołaniu Pana w skład rady nadzorczej KGHM?**

W uzasadnieniu stwierdzono: „mimo że głosowanie jest tajne, to siła głosów jest oczywista. Analiza wykonana przez akcjonariusza, jakim jest skarbu państwa wskazuje, że przepisy nie zabraniają akcjonariuszowi indywidualnej oceny kandydatów. To jest podstawą do podjęcia takiej, a nie innej decyzji”. Te słowa przywodzą na myśl scenę z filmu „Miś”, gdy w szatni zginął płaszcz, a szatniarz mówi: ukradłem i co mi zrobicie. Po raz kolejny nie powołano mnie do rady nadzorczej, mimo że w wyborach załoga oddała na mnie najwięcej głosów. Ignorancja prawa przez ten rząd sięga szczytu, bo przecież jasny jest zapis ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw, że wynik wyborów reprezentantów załogi do rady nadzorczej jest wiążący dla WZA. W ustawie nie ma też mowy o indywidualnej ocenie kandydatów wybranych wcześniej przez załogę. Potwierdza się to, co powiedział były już minister z PO, że Polska jest dzikim krajem. Ja się pod jego słowami podpisuję, bo PO pokazuje coraz bardziej bezwzględne, antypracownicze oblicze. Ta partia łamie prawo i nikt nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności.

**Jak Pan sądzi, dlaczego rząd wzbrania się, by przedstawiciel załogi brał udział w pracach rady nadzorczej jednej z najbardziej strategicznych firm w Polsce?**

Dla rządzących bardzo niewygodne jest, jeśli ktoś dobrze zna przedsiębiorstwo, wie, jakie są podstawowe zagrożenia dla jego funkcjonowania, i patrzy na ręce układu politycznego, który bezkrytycznie obsadza wszystkie stanowiska swoimi ludźmi. Nie powołując mnie do rady nadzorczej, związek i cała załoga odcięte zostały od wszystkich informacji dotyczących strategicznych decyzji w spółce. Zastanawiające, że w okresie, gdy w składzie rady pozostaje luka, podjęte zostały strategiczne dla spółki decyzje, które stanowią fundamentalne zagrożenie dla funkcjonowania przemysłu miedziowego w Polsce. KGHM m.in. wyprzedził aktywa telekomunikacyjne, które w okresie dekonjunkury miały być gwarancją dla funkcjonowania firmy oraz utrzymania miejsc pracy. Pieniądże za sprzedaży wyprzedzone zostały przez raje podatkowe na inwestycje w Kanadzie. Wszyscy rozsądni zdają sobie sprawę, że to tylko i wyłącznie rządzący w Polsce układ polityczny pozwolił na wyprzedzenie ponad 10 mld zł, zamiast tworzyć miejsca pracy w naszym kraju.

Jest fajnie, jeżeli ceny miedzi na giełdzie londyńskiej utrzymują się na średnim poziomie, ale jeśli zaczną spadać poniżej kosztów produkcji, to znacznie się dramat nie tylko całego przedsiębiorstwa, ale również regionu. Przewiduję, że wtedy dzisiejsi decydenci pochowają się po kątach i nikt nie weźmie na siebie odpowiedzialności za utratę bardzo efektywnego przemysłu miedziowego, który dostarcza ogromne pieniądze do budżetu państwa.

**Znów będzie się Pan upominać w sądzie o sprawiedliwość?**

Próby dochodzenia w sądzie I, II i III instancji okazały się mało skuteczne, bo rząd nic sobie nie robi z decyzji Sądu Najwyższego, która potwierdza, że jeśli wybory są przeprowadzone zgodnie z prawem to ich wynik jest dla WZA wiążący. Sądzę, że bez odwołania się do instytucji europejskich nic się w tej sprawie nie da zrobić. W Polsce władza jest monolitem, wszystkie instytucje opanowane są przez przedstawicieli PO. W tym przypadku podjęcie jakichkolwiek interwencji prawnych jest walką z wiatrakami. Przeciętny obywatel jest bezsilny i bezbronny wobec tej mafii politycznej, która wydaje na kogoś wyrok i potem konsekwentnie go realizuje.

**Jakim echem wśród załóg spółki odbiło się kolejne zlekceważenie przez rządzących ich wyboru?**

Pracownicy są wściekli, ale jest to bezradna wściekłość. Ja nie zamierzam namawiać ich do protestów, bo zdają sobie sprawę, że każda próba zakłócenia produkcji przełoży się na ich wynagrodzenia. Niepowołanie mnie do rady nadzorczej odbieram jako szykanowanie za działalność związkową.

# Czas egzaminów

Dzieci i młodzież mają już wystawione oceny, kolejny rok szkolny za sobą i czas dwumiesięcznego odpoczynku za pasem. Nie wszyscy w jednakowy sposób i z takim samym zaangażowaniem podchodzili do nauki, a w związku z tym różne otrzymywali oceny. My jako ojcowie, matki, babcie, dziadkowie, mimo że nie uczęszczamy na zajęcia szkolne, także prawie codziennie zdajemy jakiś egzamin z naszej mądrości w podejmowanych decyzjach czy odpowiedzialności za nasze rodziny. Tak szanowni Państwo dzisiaj w różnym towarzystwie, w autobusie, sklepie, kolejce do lekarza ciągle słysząc krytykę i narzekania jak to źle i ciężko. Przez brak pracy, śmieciową umowę lub niskie zarobki coraz częściej brakuje na podstawowe artykuły spożywcze. Nie twierdzę, że narzekający nie mają racji, jedno tylko pozostaje „ale”: czy ciągłym narzekaniem zmienimy albo poprawimy swoją sytuację, naszych rodzin lub wnuków? Oczywiście, że nie i przynajmniej w najbliższym czasie nie widzę jakiegokolwiek możliwości zmiany na lepsze. Bo któż miałby to zrobić politycy PO, PSL, Lewicy czy Ruchu Palikota? Oni już pokazali jaka jest ich wiarygodność zarówno jako rządzący, jak i opozycja. Niestety oni już robią kolejne przymiarki, jak ogrzać skołowaciale społeczeństwo, które w większości nic nie robiło i nic nie robi, by zmienić tę sytuację.

Często z lenistwa i własnej wygody nie uczestniczymy w wyborach, nie angażujemy się w żadne wiece czy manifestacje przeciwko takiej sytuacji. Więc kto ma za nas to zrobić? Amerykanie, Niemcy, Anglicy? Przecież oni patrzą tylko ile jeszcze z nas mogą wydoić. Traktują nas jako tanią siłę roboczą i rynek zbytu swoich towarów. Z przerażeniem patrzą na to co dzieje się w naszym kraju i aż skóra cierpnie na widok bezrobotnej nieodpowiedzialności ludzi. Brałem w ostatnim okresie czynny udział w kilku manifestacjach. Wolimy posiedzieć na działce, na ławeczce przed blokiem z puszką piwa lub zza firanki okna zrobić kilka zdjęć. Rządzący widząc tysiące protestujących i miliony narzekających oczekujących na cud, nie przestraszą się naszego narzekania. Tylko razem, niepodzieleni w masowym protestie mamy szansę zmienić naszą dramatyczną sytuację. „Solidarność” na wrzesień szykuje kolejny sprawdzian dla wszystkich, poczynając od wielkiej manifestacji w Warszawie i kończąc na ogólnopolskim strajku na wzór marcowego strajku generalnego na Śląsku. To już niedługo, zobaczymy czy zdamy ten egzamin. Jeśli nie, to jeszcze trochę to nawet ponarzekać nam nie pozwolą i pozostanie tyrać za grosze aż do śmierci, bo na emeryturę nie ma co liczyć.

Zatroskany

## Ministerstwo rośnie w siłę

PSL długo nie mogło doczekać się swojego wiceministra finansów. Co nie udało się Waldemarowi Pawlakowi, ogłosić mógł triumfalnie jego następcą - Janusz Piechociński. Premier Donald Tusk zgodził się, aby nowym wiceministrem w Ministerstwie Finansów została osoba rekomendowana przez ludowców. Zgłoszona przez PSL Dorota Podedworna-Tarnowska ze Szkoły Głównej Handlowej byłaby już dziewiątym wiceministrem finansów w resorcie kierowanym przez Jacka Rostowskiego. Wicepremier Rostowski, szykując się najwyraźniej na przyjęcie do swojego resortu nowego człowieka, dla zachowania „równowagi sił” reprezentowanych przez koalicyjne ugrupowania, w ostatnich miesiącach przyjął na stanowiska wiceministrów dwoje posłów Platformy Obywatelskiej: Izabelę Leszczynę (to nic, że polonistka) i Janusza Cichonia. A jeśli ktoś myślał, iż dymisja

- w ubiegłym roku - z funkcji wiceministra finansów i pełnomocnika do spraw wprowadzenia w Polsce waluty euro Ludwika Koteckiego oznacza odchudzenie wysokiej kadry w resorcie finansów, to się grubo mylił. W połowie zeszłego roku, w wyniku zarządzenia premiera Donalda Tuska, utworzono w Ministerstwie Finansów nowe stanowisko - w rezultacie były wiceminister Kotecki funkcjonuje aktualnie, jako główny ekonomista Ministerstwa Finansów.

Można tylko spekulować, po co ministrowi Rostowskiemu tak duży sztab zastępców. Być może wicepremier ma ambicje - jako pierwszy wśród ministrów rządu Tuska - wystawienia złożonej z kierownictwa swojego resortu pełnej drużyny piłkarskiej. Niewykluczone też, że potrzebuje coraz większej liczby wiceministrów, aby byli w stanie zliczyć przyrastające w zastraszającym tempie kolejne miliardy złotych, na które zadłuża nas rząd Platformy Obywatelskiej i polskiego Stronnictwa Ludowego. Niewykluczone też, że polityka zatrudnieniowa ministra Rostowskiego to fundament rządowego programu walki z bezrobociem, który już sprawił, iż w obecnym okresie - rozpoczęcia robót sezonowych - rządzący mogą się pochwalić spadkiem stopy bezrobocia aż o jedną dziesiątą procenta. Bez wątpienia liczne grono wiceministrów, chcących zarobić na pobierane pensje, może wpłynąć na wysyp kolejnych pomysłów na to, jak z kieszeni obywateli wyciągnąć kolejne środki do budżetu państwa, w którym wydatki w coraz większym stopniu rozjeżdżają się z realizowanymi dochodami. W końcu co 11 głów, to nie 5 czy 6 - jak w „konkurencyjnych” resortach. W ciągu najbliższych miesięcy możemy więc być świadkami propozycji, które pobiją akcje związane z roztawianiem po Polsce fotoradarów, czajeniem się z blockami mandatów na rowerzystów, ogłaszaniem interpretacji, że za zafundowane pracownikom w tłusty czwartek pączki należy zapłacić podatek dochodowy i składkę na ZUS, czy choćby z planowaniem, ile razy w tygodniu można przekroczyć granicę państwa z Rosją, aby nie zapłacić cła za zatankowane paliwo. Kasa musi się zgadzać, a na pewnych rzeczach, jak pokazuje rzeczywistość, budżet państwa nie jest w stanie zaoszczędzić. Dopóki w związku z finansowaniem partii politycznych z budżetu państwa każdy zaprzyjaźniony z partią „Rycho” będzie miał trudności w oficjalnym sponsorowaniu partii, z którą chce robić interesy, dopóty na statutowe wydatki trzeba wydawać z państwowej kasy. A co by było, gdyby jednej z największych partii w naszym kraju zabrakło nagle na dotację budżetową na sfinansowanie - oczywiście w ramach „działalności statutowej” tej partii - zabawy w nocnym klubie albo, co jeszcze gorsze, na wynajęcie boiska w celu poharatania sobie w gałę?

Nasz Dziennik, Artur Kowalski

W wieku 32 lat tragicznie odszedł od nas,  
ginąc - 19 czerwca 2013r. - na stanowisku pracy,  
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Rudna”

## Śp. Zbigniew Umański

**Cześć Jego Pamięci!**

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu dla rodziny i znajomych  
składa: Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi  
NSZZ „Solidarność”,  
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna”  
oraz Redakcja „Pryzmatu”